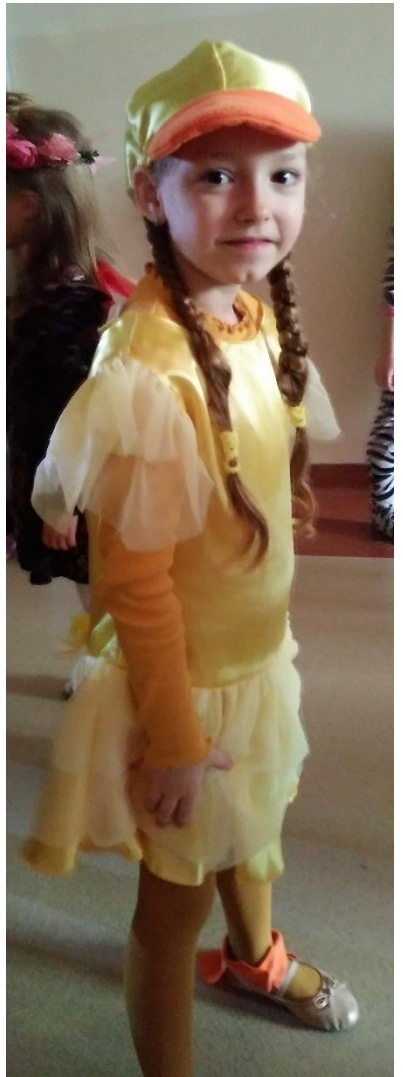




Znaczenie słowa karnawał tłumaczono na wiele sposobów. Uważano, że pochodzi od carne avaler - "połykać mięso", albo od carne levamen - "z mięsa się oczyszczać" lub od carne vale - "mięso żegnaj". Znalaziono też polskie pochodzenie słowa, mianowicie od "nawału kar", które przyniesie post. Jakikolwiek jest pochodzenie słowa karnawał, początki samej tradycji świętowania wywodzą się ze starożytnej Grecji.







W starożytnym Rzymie, również w lutym obchodzono wiosenne zaduszki czyli Feralia. Składano duchom ofiary, urządzano wesołe pochody. Wierzono, że w tych dniach duchy przodków są wśród żywych i na różne sposoby zabezpieczano się przed ich mocą. Tradycje te za pośrednictwem Rzymu rozprzestrzeniły się w całej Europie. W Hiszpanii, Portugalii i Francji nazywano je carnaval, natomiast u nas karnawał lub zapusty. Od wieków jest to pora wszelkiego rodzaju zabaw, widowisk, uczt i wesołości, pora wesel i kuligów.



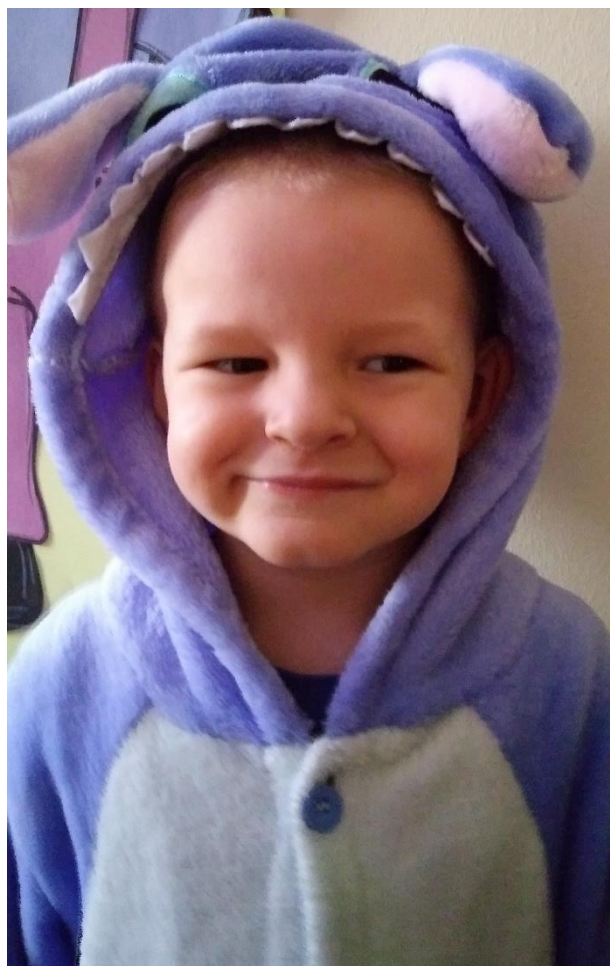




Do polskich zwyczajów zapustnych należy między innymi **przebieranie się za zwierzęta** – zupełnie jak w naszym przedszkolu w tym roku! W dawnych czasach więcej chłopcy zakładali na siebie zwierzęce skóry, specjalnie uszyte stroje przedstawiające zwierzęta. Mocno się też objadano, aby „przygotować” się do postu.

Dawniej karnawał w Polsce obchodzono znacznie huczniej niż dzisiaj. Współcześnie również uczestniczymy w zabawach i przyjęciach. Bale maskowe pozostawiliśmy jednak w dużej mierze w domenie dzieci.

Przed postne objadanie się nie jest już tak popularne – no może poza tłustym czwartkiem, o którym nikomu nie trzeba przypominać.



W naszym przedszkolu, 10 lutego, również odrobinę objadaliśmy się ;), ale przede wszystkim doskonale bawiliśmy się na „Balu w świecie zwierząt”.

I kogoż tu nie było?!!!!

Cała menażeria – żyrafy, słonie, myszki, motylki, zebry, małpki, niedźwiedzie, pingwiny, lwy...

Był też jeżyk, sowa, lisek, wilki, tygrysy, pająki, świnki, kotki, nietoperze, biedronki, a nawet łabędź i krówka!



Wszyscy rodzice stanęli na wysokości zadania i nasze przedszkole zmieniło się dzięki nim w prawdziwe zoo. Dziękujemy!



Było wspaniale, kolorowo i wesoło.

Małgorzata Sroka

